

SUDECKIE POCZTÓWKI

W ostatnich latach ukazuje się coraz więcej publikacji omawiających problem wysiedlania Niemców po II wojnie światowej z Dolnego Śląska. Znane są przybliżone liczby wysiedlonych, a także opisy dramatycznych losów ludzi pozbawionych swoich domów i dobytku. I to zarówno Polaków, których przesunięcie wschodnich granic Polski pozbawiło „miejsca na ziemi”, jak i Niemców, którzy zadomowieni od lat w dolnośląskich miastach i wsiach zostali decyzją przywódców zwyciężskich mocarstw pozbawieni ojczyzny.

W wyniku rozpętanej przez nazistowskie Niemcy wojny tysiące Polaków i Niemców straciło wszystko. Wśród przesiedleńców znalazły się ponad 2 mln Niemców sudeckich, którzy w wyniku realizacji dekretów Beneša zostali wysiedleni z Czechosłowacji. Powstała po wojnie Polska Rzeczpospolita Ludowa stawiała się w miarę wysiedlania Niemców coraz bardziej państwem jednonarodowym, podobnie było po drugiej stronie sudeckich szczytów.

Szybkie postępy Armii Czerwonej, która w ramach rozpoczętej w styczniu 1945 roku ofensywy zajmowała coraz większe tereny między Odrą i Nysą Łużycką, powodowały najpierw ucieczkę, a tuż po kapitulacji III Rzeszy także przesiedlanie Niemców z Dolnego Śląska. Jednak w maju 1945 roku na terenie tym przebywało jeszcze 1,5 mln z prawie 5 mln Niemców, którzy mieszkali tu przed wojną¹. Zdecydowana większość z nich pozostawała w południowo-zachodniej, sudeckiej części Dolnego Śląska. Po kapitulacji III Rzeszy część Niemców powracała do swoich domów w Sudetach. Niewielu bowiem dopuszczało myśl o trwałym przejściu Dolnego Śląska pod władanie polskie. A już chyba nikt nie spodziewał się przesiedleń, które miały nastąpić w najbliższych latach². Odra i Nysa Łużycka stały się granicą polsko-niemiecką w trakcie konferencji w Poczdamie w lipcu 1945 roku³. W wyniku jej ustaleń Polska otrzymała prawie cały Dolny Śląsk.

Wśród dokumentów opisujących te pionierskie czasy na Dolnym Śląsku warto wspomnieć o widokówkach. Tuż po wojnie w obiegu były wyłącznie niemieckie kartki pocztowe. Było ich bardzo dużo, ponieważ tereny sudeckie należały do świetnie zagospodarowanych turystycznie i o każdej porze roku przebywało tu wielu przyjezdnych. A w czasach przedwojennych wysyłanie pocztówek było bardzo popularne. Mnóstwo korespondencji dokumentowało pobyt nie tylko w kurortach Krummhübel⁴, Schreiberhau⁵, Schmiedeberg⁶ lub Hirschberg⁷,

¹ Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów, Warszawa 2001, s. 207.

² „8 maja 1945 r. nadeszły od strony Marciszowa i Ciechanowic jednostki Armii Czerwonej i wkroczyły bez walki do Miedzianki. Nikt z mieszkańców nie liczył na pokój, który przez wszystkich był wytęskniony, ale z tym, co teraz nadeszło, nie liczył się nikt” (<http://papin1.webpark.pl/Janowice/kronika.htm>).

³ Niemcy w Polsce..., s. 207.

⁴ Karpacz.

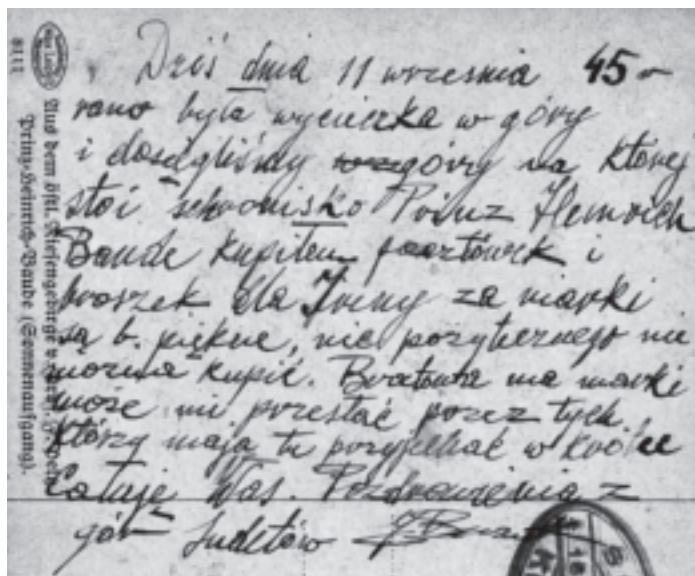
⁵ Szklarska Poręba.

⁶ Kowary.

⁷ Jelenia Góra.

ale także w innych, mniej znanych podgórskich wczasowiskach. W miarę napływania na Dolny Śląsk coraz większej liczby Polaków niemieckie napisy na pocztówkach były przykrywane polskimi tekstami. Używano do tego stempli gumowych. Początkowo nadruki były bardzo ogólne, brak było bowiem jeszcze jednolitych polskich nazw dla wielu miejscowości, gór i rzek. Z czasem zaczęto drukować odbitki widokówek z matryc niemieckich, ale z polskimi już podpisami. Ciekawostką jest to, że niemieckie widokówki wysyłane były z Dolnego Śląska jeszcze w 1952 roku!

Kilka miesięcy po zakończeniu wojny została wysłana ładna widokówka przedstawiająca Schronisko Księcia Henryka (Prinz Heinrich Baude)⁸: „Dziś dnia 11 września 45 rano była wycieczka w góry i dosięgliśmy góry, na której stoi schronisko Prinz Heinrich Baude kupiłem pocztówek i broszek dla Ireny za marki są b. piękne, nic pożytecznego nie można kupić. Bratowa ma marki może mi przesać przez tych, którzy mają tu przyjechać wkrótce. Całuję Was Pozdrowienia z gór Sudetów. J. Buzuk⁹”. Pocztówka jest adresowana do: „W.P. Buzuk Andrzej, Białystok, ul. Wysoka 1” i zawiera obok adresu czeski stempel ze Śnieżki.



Z arch. autora

Ten lapidarny tekst stanowi potwierdzenie znanych z innych źródeł faktów; m.in. tego, że tuż po wojnie w Sudetach były w obiegu marki niemieckie, trudności aprowizacyjne dotyczyły wszystkich mieszkańców, a Polacy ciągle nie byli w pełni gospodarzami tych terenów.

⁸ W 1889 roku nad Wielkim Stawem zbudowano Schronisko Księcia Henryka (Prinz Heinrich Baude). Było pięknie położone, bardzo dobrze wyposażone i nowoczesne. Dużą popularność zawdzięczało właśnie malowniczoemu położeniu oraz szczególnie atrakcyjnym, zimowym zjazdom na sianach. Trasa od schroniska do Karpacza miała aż 8 km długości! Niestety, schronisko spłonęło w 1946 lub 1947 roku w niejasnych okolicznościach. Ruiny schroniska (nazywanego po wojnie schroniskiem Księcia Henryka Pobożnego) znajdują się niedaleko skały Słonecznik.

⁹ Tekst korespondencji podaję w oryginalnej pisowni.



Prinz Heinrich Baude na niemieckiej widokówce



Pocztówka z Liberca z niemieckim napisem



Z arch. autora

Niemiecka pocztówka z Gór Sokolich z polskim nadrukiem